

Andrzej Bałandynowicz

Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Janusza Korczaka w Warszawie [bałandynowicz@op.pl]

Wykluczenie społeczne – słowo jako symbol określające naturę człowieczeństwa

Abstrakt: Proces obiektywnego wykreślania znaczenia pojęć-symboli odgrywa istotną rolę w edukacji, uczeniu, wychowaniu i powszechnej socjalizacji człowieka. Jest terenem zmagania transkulturowych, które prowadzić winny do obnażenia całkowitej prawdy o człowieku, rozpoznawaniu jego miejsca w historii świata. Ponadto nazywanie prawdy o sobie rodzi zaufanie i odpowiedzialność, a tym samym wyzwala stan afirmacji dla porządku prawa i sprawiedliwego państwa. Droga autotelicznych przeżyć, wewnętrznych przeobrażeń i proaktywnej świadomości, ukierunkowuje się na podstawie języka i uniwersum symbolicznego, wzrastanie osobowe pozwalające integrować człowieka z otoczeniem, a nie tworzenie cywilizacji upadku oparte o niewolne istnienie. To słowo-klucz sprawia, iż ludzie spychani poza pole symboliczne i *imaginarium* pozbawieni są wolności emocjonalnej i prawa do swobodnego wyboru oraz własnej odpowiedzialności za czyn w celu zapewnienia wolności dla pozostałej części społeczeństwa, której wyobrażenia, percepcja, doznania i odczucia karmione są nienawiścią, pogardą i totalną izolacją.

Słowa kluczowe: Wykluczenie społeczne, ekskluzja, defaworyzacja, wartości hubrystyczne, apologetyczność myślenia, transpasywność.

Wprowadzenie

Prawda o sobie, to prawda o świecie w którym żyjemy. Jeśli człowiek ucieka od prawdy o sobie, to nie jest zdolny do rozpoznawania miejsca w bycie, w historii, w życiu, które zajmuje (Heidegger 2001, s. 121).

Na poziomie lingwistycznym wprowadza się do powszechnego obiegu słowa odzwierciedlające myślenie, mówienie i działanie, a zatem intencje, myśli i czyny człowieka funkcjonującego w strukturze społecznej. Spełniają one rozliczne funkcje poprzez wywoływanie określonych stanów w sferze mentalnej, świadomości, reakcji i postaw u ich odbiorców i adresatów. A nade wszystko wpisują się w proces dyskursywności reprezentacji, doprowadzając do uformowania wspólnotowego krwiobiegu – transkulturalizmu. Na gruncie nauk humanistycznych przez ostatnie dekady stale funkcjonują następujące pojęcia: wykluczenie, ekskluzja, de faworyzacja, banicja społeczna, odnoszone do osób naruszających ład społeczny. Stosowanie powyższych terminów językowych ma silne zabarwienie metodologiczne i służy wyjaśnianiu oraz programowaniu wiedzy o osobach podejmujących się działań nieuważnych i niedojrzałych, przybierających postać czynów internalizacyjnych bądź eksternalizacyjnych.

Bezrefleksyjne stosowanie terminów naukowych: wykluczenie społeczne, ekskluzja, defaworyzacja, banicja społeczna, odnoszonych do osób naruszających ład normatywny jest przyznaniem się do dyskursywności symplistycznej i symplisticznej. Określenia powyższe implementowane z wielu nauk o człowieku do świadomości powszechnej wyzwalają przepaść pomiędzy nim a otoczeniem ze względu na brak formowania wspólnego łącznika integrującego dobro indywidualne z dobrem supraindywidualnym. Po stronie jednostki wyzwolić należy dynamizm odpowiedzialności za swoje czyny, zaś po stronie innych uczestników życia zbiorowego powstać powinna gotowość powszechnego zaufania dla wszystkich osób, w tym także przekraczających aksjomatyczność normatywną. Połączenie osób we wspólnocie węzłem zaufania i odpowiedzialności stanowi grunt do oddania sprawiedliwości innym przez nazwanie prawdy o sobie.

Proces obiektywnego wykreślenia znaczenia pojęć-symboli odgrywa istotną rolę w edukacji, uczeniu, wychowaniu i powszechnej socjalizacji człowieka. Jest terenem zmagania transkulturowych, które prowadzić winny do obnażenia całkowitej prawdy o człowieku, rozpoznawaniu jego miejsca w historii świata. Ponadto nazywanie prawdy o sobie rodzi zaufanie i odpowiedzialność, a tym samym wyzwala stan afirmacji dla porządku prawa i sprawiedliwego państwa. Drogą autotelicznych przeżyć, wewnętrznych przeobrażeń i proaktywnej świadomości, ukierunkowuje się opierając się na języku i uniwersum symbolicznym, wzrastanie osobowe pozwalające integrować człowieka z otoczeniem, a nie tworzenie cywilizacji upadku wykorzystując niewolne istnienie.

Miara człowieczeństwa – postrzeganie każdej osoby jako dobra zindywidualizowanego

Pojęcie-symbol odnoszone do skazanego jako osoby wykluczonej społecznie w związku z dokonaniem niegodziwym czynem nacechowane jest *a priori* warto-

ściami negatywnymi odbierającymi moc okolicznościom i predyspozycjom saluto-genetycznym.

Wielowymiarowy konstrukt, model sprawiedliwości karzącej, w który wpisany jest byt skazanego jako podmiotu podlegającego defaworyzacji i banicji społecznej, nie pozwala uczestnikom życia zbiorowego przybrać dojrzałych odmian świadomości zewnętrznej i wewnętrznej. Całkowita blokada aksjologiczna tworzy ograniczenia przybierające postać murów granicznych w kwestii redefinicji ontologicznej jednostki naruszającej ład społeczny. Miarą sytości mówienia, myślenia i działania ze strony wspólnoty i osób będących ofiarami przestępstw są wyłącznie indagacje usprawniające w sposób mechanistyczny i formalnoprawny oraz cywilizacyjno-kulturowy; akty kontrolowanego wykluczenia sprawców nieuważnych i niedojrzałych ze wspólnoty.

W tym miejscu można przywołać tezę głoszoną przez przedstawicieli narodowego socjalizmu, iż, „racjonalność działania i równość praw a nie pozostawienie między ludźmi węzła opartego na nagim interesie”, może sprzyjać normalizowaniu komunikacji międzyludzkiej (Marks, Engels 1962, s. 517). Pozostając w tej konwencji rozumowania, odnotować należy, iż słowo-symbol „wykluczenie społeczne skazanych” przesycane elementami wrogości i przemocy, staje się zacychem i pierwocinami tego typu reakcji ze strony skazanych oraz społeczeństwa i ofiar. **Reguły prawa sankcjonujące przemoc wyzwalają wtórną przemoc**, która eskaluje w stronę utwierdzania świadomości powszechnej o konieczności takiego postantropologicznego i reifikacyjnego postrzegania.

Miarą normatywności ogólnocywilizacyjnej jest tworzenie alternatywnych i plastycznych rozwiązań pozwalających asymilować się osobom do nowych myśli, pluralizmu światopoglądowego i zróżnicowania w wielości proponowanych reguł. Działalność transracjonalna – przyjmująca założenie o równaniu zmysłowości wspartej na myśleniu, motywacji, percepcji, wrażliwości oraz uczuciach wyższych dla wszystkich uczestników życia społecznego – doprowadza do akceptowania przeciętności jako normy kulturotwórczej. W tym stanie rzeczy przeciętność znaczy – przemoc, i ten rodzaj reglamentacji prawnej staje się dominujący jako algorytm skojarzeniowy także w płaszczyźnie odczuć etycznych.

Stanowienie uniwersum symbolicznego z udziałem morfologicznej kategorii wykluczenia społecznego osób, zaświadcza o fakcie, iż **konflikt wpisany zostaje w naturę modelu sprawiedliwości karzącej**. Tworzą go wszystkie zainteresowane strony, obciążone racją podporządkowania się represyjności, dolegliwości i zemście społecznej. Używana w obiegu taka konfiguracja lingwistyczna ma znamiona tresury socjalizacyjnej, która pogłębia przepaść pomiędzy świadomością, zaufaniem i odpowiedzialnością u uczestników procesu karania. Z założenia akty działań sprawiedliwości instytucjonalnej powinny minimalizować konflikt z udziałem stron, gdyż tylko strategia wyrównywania krzywdy może scalać i usprawiedliwiać proces pojednania.

Kolejna racja wynikająca z analizy poznawczej to stwierdzenie, iż posługiwanie się terminem „wykluczenie osoby” oznacza **zgode na nierówność, asymetrię i ustawienie sprawcy oraz ofiary i społeczeństwa na przeciwstawnych sobie biegunach**. Z założenia władza nie dopuszcza do konfrontacji na tym samym poziomie struktury społecznej w zakresie celów, zadań, metod i środków oddziaływania wykonywanych sankcji. *A priori* zakłada konieczność izolacji przestrzennej, bądź izolacji kontrolowanej, oddzielającej strony konfliktu w interesie rzekomo sprawiedliwego postępowania. Wydaje się, iż podstawową przesłanką pozwalającą osiągać założone ustawowe działania w ramach wykonywania kary jest budowanie strategii opartej na ekwifinalności i ekwipotencjalności, która gwarantuje symetryczny układ sprzyjający neutralizacji wzajemnej nieufności i zgody na pojednanie. Założenia polityki społecznej uznającej priorytet i wyższość sprawstwa w warunkach penitencjarnych na rzecz osób poszkodowanych przestępstwem oraz wspólnotowości z jednoczesnym zmarginalizowaniem statusu pozycyjnego sprawcy oraz jego roli w fazie ekspiacji doprowadzają postępowanie wykonawcze do fetyszu i fałszu prakseologicznego utrzymującego mity o niepoprawności i stanie niebezpieczeństwa sprawcy czynu.

Zgoda na substrat karania w postaci banicji społecznej totalnego wykluczenia osoby z życia zbiorowego jest jednostronnym dyktatem prawa pozytywnego, które eliminuje jakąkolwiek podmiotowość i autonomię personalistyczną. **Decydowanie wbrew woli jednostki**, z pominięciem odniesienia do poczucia własnej wartości, samooceny, poczucia sensu życia, wolności emocjonalnej, optymizmu i kompetencji społeczno-zawodowych, pozostawia karę jako sumę dolegliwości i zaplanowanych represji w ramach usprawiedliwionego odwetu. Ponadto wyeliminowanie zgody skazanego na odbywanie kary w rygorach uznających zasadność ekskluzji i defaworyzacji jest postępowaniem niegodziwym i nieetycznym, gdyż odbiera jakąkolwiek nadzieję i szansę na przepracowanie winy psychologicznej pozwalającej osobie odrzucić dotychczasowy styl życia i ponownie zintegrować się ze światem wolnym. Odbieranie prawa do samowychowania i samorefleksyjności bez organizowania prób akomodacji wspólnotowej, stanowi o porządku prawnym zdolnym do osiągnięcia wyłącznie efektów związanych ze zniewoleniem i uprzedmiotowieniem człowieka. Izolacja przestrzenna bowiem nie poprawia sfery poznawczej, emocjonalnej i społecznej osób ukaranych wykluczeniem społecznym. Decydują o tym elementy wieloczynnikowe, w tym: prizonizacja skazanych, deprywacja potrzeb wyższego rzędu, autodestrukcyjne zachowania w mikrośrodku więziennym, brak aktywizacji zawodowej, przerwanie więzi osobowych z otoczeniem i środowiskiem lokalnym, obniżony poziom wiary we własne możliwości poprawy oraz niezadowalający poziom reaktywności emocjonalnej (Bałandynowicz 2015a, s. 91–120).

Kształtowanie zasad reguł sfery transracjonalnej, dopuszczających model segregacyjny i integracyjny, eliminującej odbieranie zgody skazanego na jego pobyt jest świadectwem stosowania prawa bez żadnych wartości, czyli prawa bez sumienia (Bałandynowicz 2015b, s. 15–41).

Gloryfikowanie funkcji ogólnoprewencyjnej kary izolacyjnej w fazie sądowej wpływa na politykę penitencjarną w sposób radykalny **pozbawiając ją autentyczności w sferze racjonalizacji celów i zadań poprawczo-wychowawczych**. Te ostatnie stają się jedynie tłem dla strategii ochronnej i prewencyjnej, i tym samym nie ma podstaw do ich rzeczywistego realizowania. Myślenie konserwatywne wymusza świadomość utrzymywania permanentnego zagrożenia ze strony osób karanych i przekonania opartego na mitologizacji, że są to jednostki niepodające się resocjalizacji. Sympatycy głoszący hasła usprawiedliwiające rygoryzm karania polegający na wykluczeniu społecznym zdecydowanie lokują sympatię po stronie ofiary, a czyn kryminalny traktują jako wyraz genetycznej deformacji psychicznej, bądź złej woli sprawcy. Odrzucają deprywacyjny wpływ czynników społecznych i środowiskowych, a uznają stan niepoprawności przestępców i identyfikują się z teorią natywizmu. Tak jednoznacznie antropocentryczne traktowanie genetycznych okoliczności zachowań degeneratywnych determinuje program polityki kryminalnej, której celem staje się utrzymanie bezpieczeństwa i porządku społecznego za pośrednictwem surowych, nieuchronnych i szybko stosowanych sankcji związanych z banicją i ekskluzją.

Zwolennicy myślenia z pozycji rygorystycznych otwarcie kwestionują wyniki badań i postulaty nauki traktując je jako wyraz tradycyjnych, zabarwionych subiektywnymi i wyobrażeniowymi nastawieniami przekonanych skłonnych do liberalizmu we wszystkich dziedzinach życia. A zatem są przeciwnikami resocjalizacji, gdyż jest ona nieskuteczna i tym samym oportunistycznie dążą do wyeliminowania z systemu karania oddziaływań korekcyjnych polegających na opiece, wychowaniu i terapii. Przedstawiciele szkoły preferującej rygoryzm, dolegliwość i reżim jako trajektorię karania i wykluczenia ze społeczeństwa osób naruszających porządek prawny głoszą potrzebę więzień jako spartańskich placów, które wypełnia prosta izolacja, dyscyplina i przymusowa ciężka praca fizyczna.

Zabiegi zacierania, wypierania i zniekształcenia uniwersum symbolicznego poprzez utrzymywanie mitu i świadomości archaicznej, iż kara oznacza wykluczenie i defaworyzację sprawców czynów nieuważnych i niedojrzałych znajdują miejsce przez **obnażanie wartości hubrystycznej osoby ludzkiej**. Miarą człowieczeństwa jest postrzeganie każdej osoby jako dobra zindywidualizowanego o cechach niepowtarzalności. A zatem winowajca jako człowiek spotkać się winien z reakcjami systemu sprawiedliwości karzącej, zakładającymi poszanowanie jego osoby jako wartości personalistycznej. Czyn jednostki jest przedmiotowym zdarzeniem, podlegającym zmysłowości afektywnej opartej na wolnej woli. Nie oznacza to jednak, iż odzwierciedla stan, strukturę, dynamikę i głębię antecedensów składających się na jej osobowość. Sprawczość zachowań internalizacyjnych i eksternalizacyjnych często jest pochodną zewnętrznej agresji, wrogości, odrzucenia lub niezależnej depresji. W związku z istotnymi determinantami otoczenia grupowego człowieka wpływającymi na wybory wolicjonalno-emocjonalne nie można jednostronnie obwiniać sprawcy za kondycję zdrowia psychicznego i społecznego.

Osoba jako byt holistyczny kształtuje w otoczeniu wspólnotowym pojemność i jakość sprawności biologicznych, psychicznych, duchowych oraz społecznych. Zachowanie wrogie jest odpowiedzią opierającą się na skryptach poznawczych wybranych predyktorów sfery wolicjonalno-emocjonalnej oraz na społecznym niedostosowaniu, ale nie obejmuje ono w całości wielowymiarowego i wielopoziomowego profilu rozwojowego osoby. Negatywne sprawcze właściwości osobowe nie mogą przesłonić zróżnicowanej struktury życia wewnętrznego człowieka, która obfituje w bogate możliwości dezintegracyjne, pozwalające na scaloną wtórną integrację osobowościową (Gottfredson, Hirschi 1990).

Zakorzenie w świadomości widowni społecznej przekonania o wrodzonych skłonnościach jednostek do zachowań wrogich i utrzymywania mitologicznej wiedzy o pasywnej skuteczności poprawnych funkcji kary wyzwala przyzwolenie na konstruowanie systemu odpowiedzialności karnej dopuszczającego wykluczenie i banicję jako standard kulturowo-normatywny. W następstwie propagowania państwa opartego na powszechnym bezpieczeństwie i skuteczności fraza językowa – „wykluczenie wspólnotowe” – jako jądro sprawiedliwości karzącej jest materialną gwarancją realizacji takiego porządku. Tym samym władza jednoznacznie formułuje treść i charakter regulacji prawnych, które mają za zadanie umacniać stereotyp konserwatywnego myślenia o innych jako mniej istotnej grupie społecznej. Co więcej, odbiera im się prawo do bycia ponownie pełnoprawnym uczestnikiem życia wspólnotowego i odnalezienia swojego miejsca w społeczeństwie poprzez ukonstytuowanie kulturotwórczego modelu eliminacji i segregacji. Tą drogą propagatorzy instytucjonalnego systemu karania z założenia opartego na ekskluzji (Urban 2007, s. 172) przypisują sobie umocowanie do zarządzania i kierowania tą gorszą kategorią społeczną. System prawa jako regulator transracjonalności sprowadzony został wyłącznie do celu efektywnego władania niepoprawnymi winowajcami. Odrzuca on czynne uczestnictwo skazanych w urabianiu statusu prawnego w fazie odbywania kary izolacyjnej poprzez zmiany trwałego przewartościowania

Z udziałem świata kultury określić można istotę każdego bytu, który z założenia jest wielowymiarowy i obfitujący w różnorodność dynamizmów oraz właściwości przedmiotowych. Takim bytem jest system sprawiedliwości karzącej dookreślany indeksem norm, reguł, wartości oraz praktycznych strategii postępowania, zmierzających do urzeczywistnienia naczelných ideałów przekładanych w wizji obrazu wymierzania sprawiedliwości za niegodziwe występki winowajców. W celu prawidłowego odczytywania pola symbolicznego stanowiącego owo płótno, na którym wymalowany jest obraz działań karceralnych, należy **posłużyć się metaanalizą z udziałem reguł hermeneutycznego wnioskowania** (Nawroczyński 1986, s. 101). Frazę-symbol wykluczenia społecznego jako dymensję zasadniczą, spełniającą rolę węzłową jako znacznik ruchu w strukturze porządku karania, odczytać należy jako motyw przewodni w dowodzeniu epistemologicznym. I tak, majoryzuje ta kategoria, inne cząstkowe i singularne elementy tworzące zbiorowy model karania, a tym samym dookreśla go w ogólności jako nastawiony na realizację celów

retrybutywnych o dużym nasileniu dolegliwości. Co więcej eliminuje z porządku prawnego zasadę respektowania osoby ludzkiej więźnia. Imperatyw ten jest konsekwencją uznawania podmiotowości człowieka i traktowania go za wartość autonomiczną czyli taką, w istocie której tkwi atrybut wartościowości bez względu na to, czy ludzie z widowni społecznej tak ją odbierają, czy nie. Wartość autonomiczna nie poddaje się bowiem relatywizacji względem aksjologicznych przeżyć personalistycznych. A ponadto poświadczamy wagę wartości każdego więźnia, bez względu na to jak oceniamy jego czyn i w jakim stopniu jest on dezaprobowany.

Słowo-wykluczenie społeczne i defaworyzacja na gruncie instytucji wymierzających karę, zgodnie z drugą regułą poznawczą, sprowadza się do potraktowania skazanego jako przedmiotu, a nie jako podmiotu. Skazany bowiem nie jest wartością autonomiczną lecz wyłącznie instrumentalną i może być oceniany jedynie za swą przydatność do realizacji celów wobec niego nadrzędnych, które wyznacza interes zorganizowanej zbiorowości, a nie dobro osobowe skazanego. Uprzedmiotowienie osoby oznacza jednocześnie, iż nie jest ona sama w sobie celem, lecz zawsze tylko środkiem do celu. Człowiek jest utożsamiany niemal bez reszty z rolą, która wyznacza mu system i oceniany jest wyłącznie z uwagi na to, jak ją wypełnia.

Zaakceptowanie w kulturze spartańskiego sposobu postrzegania osób wchodzących w konflikt z prawem doprowadza do traktowania ich jako istot steryzowanych od zewnątrz systemu, będącymi całkowicie zdeterminowanymi przez warunki mikrosystemu, w którym przebywają (Machel 2007, s. 107).

Ten chropowaty historycznie i mocno zardzewiały wariant polityki społecznej ciągle reanimowany we współczesnym zdehumanizowanym świecie jest przeciwstawiany relewantnemu systemowi, który nazwać można sokratejskim. W tym ostatnim układzie instytucjonalnym człowiek postrzegany jest personalistycznie, przypisuje mu się zdolności własne do integralnego rozwoju w wyniku procesu dezintegracji dynamizmów osobowych, staje się twórcą samego siebie i dysponuje możliwościami duchowymi pozwalającymi odkrywać pozytywny wytwór i sens doświadczeń.

Przedmiot oglądu hermeneutycznego poddawany jest ocenie z punktu widzenia dzieła – jako rzeczywistości wspólnoty ludzkiej, dzięki czemu odsłania my prawdę o nas samych. Zaproponowany porządek transracjonalny w kwestii odwetu usprawiedliwionego związanego z zachowaniami naruszającymi ład partycypacyjny a sprowadzający się do przestrzennej izolacji warunkującej wykluczenie wspólnotowe, wymusza reakcje społeczne związane z eliminacją, rezygnacją i całkowitym brakiem odpowiedzialności za los skazanych. Interakcjonizm grupy pozbawiony zostaje elementów zaufania, wsparcia, społecznego komfortu i tolerancji wobec różnic i odmienności. Prawo, polityka sądowa i inicjatywy adaptacyjne wobec winowajców charakteryzują się oscylacyjnym profilem odartym całkowicie z zabiegów alterocentrycznych i empatycznych (Bałandynowicz 2014, s. 19–53; Kieszowska 2012).

Sensytyzacja kreowania sprawiedliwości karzącej opartej na wykluczeniu wspólnotowym wiąże się z **całkowitym podporządkowaniem się skazanego dyscyplinie formalnej i bezwzględny posłuszeństwem wobec funkcjonariuszy** miejsca odbywania kary. Totalna władza nad człowiekiem ubezwłasnowolnia i osłabia wysiłki kierowane w stronę wglądu w samego siebie w celu przyjęcia odmiennych od dotychczasowych wzorców postępowania. Podmiot stale poddany procedurze nakazowo-zakazowej i kontrolnej z wyparciem jakichkolwiek reguł powinnościowych zatracą inicjatywność wychodzenia z dotychczasowego gorsetu wrogiego zniekształcenia atrybucji. Co więcej, taktyka zewnętrznego sterowania, manipulowania zachowaniem, utwierdza skazanego w potrzebie pielęgnowania złych intencji i agresywnych nastawień wobec współwięźniów i etatowych pracowników więzienia. Wroga motywacja i zobojętnienie moralne przedłużone zostają na okres po odbyciu kary jako wyuczony i zaakceptowany poznawczy wzór zachowań. Prowadzi to do pogłębienia się w grupie wykluczonych społecznie egocentryzmu, zachowań obwiniających innych za swoją sytuację życiową, minimalizacji dążeń i oczekiwań w kwestii poprawy warunków życia oraz wyobraźni i percepcji ukierunkowanej na przeżycia katastroficzne związane z przeżywaniem najgorszego (Bandura 1989, s. 17).

Przyporządkowanie kryteriów oceny zmian w zachowaniach i postawach więźniów do formalnych mierników związanych z czasem odbytej kary izolacyjnej zamiast do materialnych ustaleń i szacunków pomiaru diagnostyczno-prognostycznego ich osobowości czyni procedurę sprawiedliwości karzącej w całości uwolnioną od rzeczywistych oddziaływań poprawczych.

Akty karania obrażające ideał godności człowieka i braterstwa ludzi a związane z gloryfikowaniem izolacji przestrzennej rodzącej wykluczenie osób w sposób trwały ze struktury wspólnotowej głoszą pochwałę dla zadawania skazanym nadmiernej dolegliwości, zemsty wyzwalającej represyjność i usprawiedliwionego terroru. **Ten wzorzec kulturowo-cywilizacyjny zrywa z kategorią sprawiedliwości, która uprawdopodobniać powinna uczciwą, pomocową i skuteczną władzę karania.** Oddawanie sprawiedliwości innym odsłania prawdę o nas samych i potwierdza zaawansowany układ uczestników systemu transkulturowego w kreowaniu odpowiedzialności i zaufania. Dialogowanie zewnętrzne ku dialogowaniu wewnętrznemu wyzwalać może trwały fundament dla działań demokratycznych i konciliacyjnych. Społeczności hołdujące normatywności zawierającej reguły zasady sprawiedliwości formalnej, ekwiwalentnej i naprawczej pozwalają na tworzenie wspólnotowego porządku prawa o autotelicznej trajektorii. Jedynie uwewnętrznienie norm stwarza pozytywny klimat do asymilacji tychże standardów jako własnych, pod warunkiem, iż po stronie jednostki uczą odpowiedzialności za czyn, a po stronie władzy – urealniony zostaje stan powszechnego zaufania (Konopczyński 2009, s. 121).

Odhodzenie od reguł aksjologii sprawiedliwości karania powoduje odrzucenie w niwecz paradygmatu godności człowieka, czego wyrazem jest przyjmowanie

za podstawę karania stanu społecznego niebezpieczeństwa sprawcy, operowanie sankcjami nieoznaczonymi lub względnie oznaczonymi, tworzenie instytucji prawnych przedłużających represję poza czas trwania kary a także otwieranie bram dla polityki penitencjarnej dla represji motywowanej potrzebą podnoszenia efektów zakładanych przez te racjonalizacje.

Pochwała wykluczenia społecznego jako substratu kary a także jej efektów dla otoczenia warunkuje rozbudowanie aparatu władzy stosującej represję, będącej tworzywem kontroli nad człowiekiem w celu wymuszenia posłuszeństwa i poddaństwa odbieranego w duchu pożądanej zmiany zachowania. Erupcja retributywności w karze powoduje nade wszystko oderwanie surowości reakcji od równowartości dóbr, służy osiąganiu innych celów niż przywrócenie naruszonego porządku moralnego, a zwłaszcza dąży do żądzy zemsty lub sterroryzowania osoby.

Szczegółne nastawienie na koncepcję sprawiedliwości karzącej, karmiącej się wykluczeniem społecznym jednostki, oznacza iż **władza potęgę rządu za-wdzięcza permanentnie utrzymywanej satysfakcji ze stosowania przemocy**. Mechanizm ten wspierany jest pochwałą widowni społecznej odznaczającej się brakiem wiedzy i archaiczno-mityczną świadomością w stosunku do osób brutalizujących porządek prawny. Dyskurs politologiczny w kwestii kary eliminującej człowieka z grupy społecznej całkowicie zrywa z poglądami cywilizowanych społeczeństw zakładających wykonywanie kar odwetowych, które są sprawiedliwe same w sobie, ale także wskazują, iż są zarazem prawem przestępcy. Odnota-wać należy, iż kara odwetowa będąca przeciwieństwem kar opartych na banicji i ekskluzji, jest niejako emanacją wolności winowajcy, która objawiając w akcie karygodnym własną wolę manifestuje w ten sposób swą podmiotowość a nawet autonomiczność, skoro waży się na przeciwstawienie – co prawda z góry skazane na niepowodzenie – swej woli osobistej, woli ogólnej ucieleśnionej w prawie. W świetle współczesnych doktryn penologicznych kara izolacyjna stanowi prawo przestępcy i tym samym uznajemy jego hubrystyczność, należną istocie ludzkiej (Niewiadomska 2007, s. 79).

Czerpiąc zaś racje kary i mierniki jej wysokości wraz ze sposobem wykonywania ze źródeł innych niż czyn, pozbawiamy go tym samym podmiotowości personalistycznej. Podobnej zniewagi dopuszczamy się poszukując celów karania w działaniach związanych z komasowaną przemocą i odstraszeniem, ale także wymuszając obowiązkową nakazowość resocjalizacji bez względu na przyczyny usprawiedliwiające ich wybór. W tym miejscu należy przywołać historyczny pogląd autorstwa Immanuela Kanta, który zachowuje swoją żywotność poprzez fakt, iż odzwierciedla myślenie jednostki jako myślenie większości osób będących przedstawicielami rodu ludzkiego. Wyrażane w imperatywie transkulturowym: postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w swojej osobie, jak też w osobie innego używał zawsze jako celu, nigdy jako środka (Kant 1986, s. 179).

Historia prawa dostarcza wystarczająco dużo dowodów na to, że te same dobra jak na przykład życie, zdrowie bądź własność, chronione były na prze-

strzeni czasu z tą samą stanowczością, co jednak nie oznacza, by były chronione tak samo. Kara za czyn ewaluowała od mutylacji, poprzez więzienie zakładające wykluczenie społeczne, aż do środków probacyjnych czyli sankcji wolnościowych wykonywanych w środowisku otwartym z czynnym udziałem społeczeństwa. Transformacja dolegliwości penalnej polega na zdecydowanym odrzuceniu rygoryzmu i surowości oraz woluntarystycznej zemsty. Odchodzenie od sprawiedliwego odwetu na rzecz ekskluzji i defaworyzacji wymuszało na polityce karnej wydłużanie kar i zaostrzanie ich surowości w imię rozmaicie rozumianych racjonalizacji korekcyjnych, których sens penitencjarny oraz kształt prawny pozostawał zwykle w dowolnej i sympletycznej relacji z kognitywistyczną koncepcją i strategią tych oddziaływań (Bałandynowicz 2015, s. 273).

Przyjęcie koncepcji karania za czyny niegodziwe jednostki, związanej z banicją społeczną i przestrzenną izolacją, **doprowadza do stygmatyzowania tych osób i traktowania ich jako gorszych od reszty społeczeństwa**. Z samego założenia dolegliwość penalna ma na celu nałożyć stygmę na człowieka, która w sposób rzeczywisty wyzwała po stronie skazanego oraz ofiary i społeczeństwa mechanizmy zmysłowo-afektywne wzajemnej eliminacji, ucieczki i obciążenia za zaistniałą sytuację. Stan wewnętrzznego odrzucenia wymusza anomijność partycypacji wspólnotowej, niepozwalającej na przeżywanie jakiegokolwiek relacyjności z grupą w wyniku procesów identyfikacyjnych, bądź ubiegania się o nawiązywanie więzi społecznych (Durkheim 2007, s. 52).

Zachowania karzące, doprowadzające do stygmatyzacji, wiążą się z oddzieleniem tych gorszych od grupy społecznej w celu objęcia totalnej kontroli nad nimi, sprowadzającej się faktycznie do ich ubezwłasnowolnienia za własne wybory. Etykieta pozwala zarządzać, administrować osobami, które ją posiadają, a jednocześnie w sposób znaczący ogranicza ich wolność emocjonalną i oddala od przeżywania odpowiedzialności za bezprawne czyny. Następstwem reifikacji skazanych w wyniku takiego postępowania jest postępujące zjawisko nabywania tożsamości dewiacyjnej. Chcąc zrealizować potrzebę hubrystyczną i koherencji, które wyznaczają zakres autonomii i podmiotowości, osoby karane etykietą wykluczonych, dążą do ich zaspokojenia poza widownią społeczną w komunikacji nieformalnej. Najczęściej identyfikacja norm, reguł i zachowań dewiacyjnych pozostaje proporcjonalna do przeżywanego i odczuwanego stopnia odrzucenia i wykluczenia społecznego. Dynamizm agresywności eksternalizacyjnej towarzyszy skazanym w stadium odbywania kary i skrywany jest w strukturach nieformalnych, zaś uzewewnętrznia się na wolności poprzez kontynuowanie kariery kryminalnej (Becker 1968, s. 112).

Wymierzanie sprawiedliwości za czyn, polegającej na karach będących stygmatami wyzwalającymi świadomość powszechnej eliminacji i defaworyzacji grupowej, wiąże się z utrzymywaniem i pogłębianiem sytuacji opresyjnej i traumatyzującej u osoby karanej. Fakt niegodziwego zachowania spotkać się winien z odpowiedzialnością, zasłużoną i sprawiedliwą karą, która jest oczekiwana przez sprawcę.

Tymczasem działania relewantne wywołujące naznaczenie związane z niemożliwością odbycia usprawiedliwionej dolegliwości penalnej, sprowadzają się do spotęgowania negatywistycznych doznań i odczuć, i tym samym uniemożliwiają powrót do potencjalności zgody społecznej artykułowanej wolą przestrzegania porządku normatywnego.

Apologetyczność myślenia, pozwalająca na wymierzanie dolegliwości karzących zakładających wykluczenie społeczne skazanych, wiąże się z **rezygnacją z wartości w instytucjonalnym porządku prawnym**. Świat ideałów i wartości immoralnych zastępowany jest przez kategorie interesów, zadań i użyteczności względem określonej grupy społecznej. Wówczas więzienie staje się organizacją *mala per se*, ponieważ poddanie jako niewolnictwo brutalizuje obyczaje, podważa ideał braterstwa ludzi oraz eliminuje tych, którzy swoim zachowaniem zagrażają aktualnej strukturze społecznej. Ponadto system penitencjarny niesiony wizją głębokiej izolacji zewnętrznej i wewnętrznej oraz eliminacji wspólnotowej staje się reliktem kulturowym, gdyż nie zakłada potrzeby żadnych reform i jakościowych zmian transracjonalnych. Miejsce odbywania kary jest wytworem kulturowym, dobrem wspólnym i podlega pieczy i kontroli wszystkich uczestników życia zbiorowego. Zaświadcza ono o poziomie świadomości powszechnej oraz rzetelności budowania harmonii wspólnotowej opartej na wiedzy i zróżnicowanym światopoglądzie.

Godzenie się na kulturalizm zakładający stagnację, notoryczną nierzetelność, skłonność do schematyzmu i myślenia archaiczno-mitycznego, doprowadza do zbiorowej transpasywności pozwalającej na stanowienie porządku normatywnego bez wartości. Nie do pogodzenia, ze względu na wzorzec transracjonalny, staje się układ dyskursywności pomiędzy dobrem osobowym a dobrem wspólnym, który nie zakłada żadnego wzajemnego rozwoju, współpracy, wymiany, współdziałania i transcendencji. Jest to metafizyczne i ontologiczne sprzeniewierzenie się naturze człowieka i wszelakiemu myśleniu rozumowemu. Model więzienia bez próby reform, to miejsce eliminujące wartości oraz odrzucające podejście ontologiczno-gnoseologiczne.

Instytucjonalny porządek prawny uznający więzienie oparte na substracie ekсклюzy i banicji społecznej, jest wyrazem nieudanego istnienia wspólnoty poprzez narzucone i nakazowe reguły całkowicie zrywające z atrybutywnością wewnętrzną człowieka. Cechą podmiotowości ludzkiej i okolicznością zaświadczącą o reprezentatywności rodu ludzkiego: jest stałe, aktywne i twórcze działanie w stronę urzeczywistniania wyższych i homeostatycznych ideałów. Prawo będące twórczym transkulturowym zaprzecza swojej istocie, kiedy uniformizuje się z reifikacją i zrywa z biocentryzmem oraz alterocentryzmem.

Tym samym więzienie izolacyjne, wykluczające skazanego ze społeczeństwa jest wydzieloną częścią pseudokulturowego modelu, eliminującego synergizm sił osobowych i supraindywidualnych w stronę gloryfikowania natury człowieka i praw pozwalających na jego rozwój i transgreniczność. Akty świadomego ogra-

niczania wzrastania świadomości powszechnej oraz modelowania życia zbiorowego poprzez instytucje i system stagnacji, bezruchu, uwolniony od świata wartości – rodzi niezdarność egzystencjalną i dystopijne myślenie oraz paraliżuje emocje, uczucia i empatyczność w ich uzewnętrznianiu względem innych osób. Wykadrowanie z modelu karania systemu wartości czyni go układem działań sprawczych zapewniających przetrzymywanie skazanych w warunkach izolacyjnych bez oferty jakichkolwiek oddziaływań poprawczo-wychowawczych. Sprawiedliwość karząca sprowadza się do utrzymywania rygoru zmów formalnoprawnych niemających żadnych powiązań z czynnikami etiologicznymi zachowań przestępczych ani z predyktorami osobowymi o cechach salutogenetycznych umożliwiających przeżywanie odpowiedzialności za czyn w związku z odczuwalną winą psychologiczną (Corrado i in. 2003, s. 73).

Uwrażliwienie procesu karania na retrybucyjność połączoną z wykluczeniem społecznym jest zaanektowaniem myślenia **całkowicie wypierającego wariant sprawiedliwości konciliacyjnej i pojednawczej pomiędzy sprawcą, ofiarą a społeczeństwem.**

Wstępnym warunkiem systemu opartego na spotkaniu, dialogu oraz akceptacji i zrozumieniu jest uznanie równości, pełnej autonomii i uszanowania wartości osoby ludzkiej. Na pierwszy plan wysuwają się dynamizmy osobowe tworzące metapotrzebę ogarniającą sferę wolności wyboru, ekstensywnej motywacji, dowartościowanie, pogłębienie świadomości oraz samoświadomości w kierunku odpowiedzialności i rehabilitacji za czyn karalny. Jedynie predyktory osobowościowe w postaci uczuć i emocji, czyli sfery życia duchowego człowieka, pozwalają na odzyskiwanie równowagi oraz kształtowanie wysokiej reaktywności. Zdolność odbierania bodźców z zewnątrz, właściwa moralna ich ocena oraz percepcja i wrażliwość na wyrządzoną krzywdę własnym działaniem i gotowość przywrócenia naruszonego porządku leżą wyłącznie w gestii skazanego, a nie w nakazowości normatywnej. Zasadniczą barierą, grodzącą przed erupcją sprawiedliwości naprawczej dopuszczającej pojednanie skonfliktowanych stron i przepracowanie zaufania i odpowiedzialności, są aktualne rozwiązania instytucjonalne systemu penitencjarnego, sprowadzające się do amorfizacji kontaktów, więzi i komunikacji społecznej.

Przykład więzienia jako miejsca odbywania kary bez udziału poróżnionych osób w procesie zmiany społecznej jest jedynie aktem władzy karania i uspokojenia społeczeństwa przed groźbą niebezpieczeństwa ze strony winowajców. Dowodzi on, iż sprawiedliwość karząca wiąże się z funkcją bezpieczeństwa państwa jako prostą izolacją i neutralizacją wspólnotową. Prowadzi to do rozrostu struktur organizacyjnych i zalewania obszarów zurbanizowanych miejscami przymusowego odbywania kary. Potęgą instytucji penitencjarnych wspartych na archetypie kulturowym w postaci zmarginalizowania personalistycznego osadzonych i poddania ich ekskluzji wspólnotowej, dowodzi iż system zewnętrznej kontroli organizacyjnej jest priorytetowy. Cele edukacyjno-poprawcze kary zajmują pozycję wtórną i nie stanowią osi zainteresowań personelu zawodowego. Okazywanie władzy karania

staje się funkcją węzłową i znacznikiem ruchu poprzez stosowanie dolegliwości przekraczającej granice usprawiedliwionego odwetu. Pozostawienie winowajców bez możliwości realnego odkupienia winy na skutek działań restytucyjnych i pojednawczych z ofiarą czynu i społeczeństwem, do którego należy powrócić po odbyciu kary, sprowadza ich do roli przedmiotu, którym należy władczo zarządzać.

Praktyka więzienna uniemożliwiająca czynne, proaktywne i spontaniczne działania koncyliacyjne, wyrównawcze przez wszystkie strony konfliktu zrodzonego czynem degeneratywnym, wywołuje wzmożoną wtórną popędliwość eksternalizacyjną wśród skazanych. Zaś u ofiar przestępstw nie pozwala na przełamywanie barier światopoglądowych oraz ograniczeń świadomości zewnętrznej i wewnętrznej, postrzegania innego – będącego źródłem odczuwalnego cierpienia z powodu przestępstwa.

Utrzymywanie obustronnego bezruchu i eliminowanie profektycznej wizji sprawiedliwości wyrównawczej w efekcie finalnym doprowadza do postaw nihilistycznych, ortodoksyjnych i mocno skonformizowanych dla wszystkich uczestników życia zbiorowego. Tym samym, stan odrzucenia i brak możliwości powiedzenia prawdy o sobie w warunkach karania, zmierzającego do wzajemnej izolacji społecznej, całkowicie wyklucza samowychowanie, samoświadomość, samopotwierdzanie i samorefleksyjność. Bez tych antecedensów osobowych w relacyjności komunikacyjnej pozostaje próżnia, którą wypełnia represyjność, przymus i wewnętrzne zniewolenie karą.

Wybór rozwiązań funkcjonalno-strukturalnych zakładających wymierzanie sprawiedliwości opartej na eliminowaniu i wykluczaniu osób ze społeczeństwa, podważa **ideał humanitarnego traktowania wszystkich ludzi bez względu na ich działania**. Zasada humanizmu, a zwłaszcza jej uszczegółowienie, nastrocza w kulturze dużo kłopotów. Większość twórców, uważa iż treść jej z natury rzeczy jest zrelatywizowana do ideologii.

Więzienie, które odpowiada warunkom humanitarnego postępowania wobec skazanych, odznacza się nade wszystko zagwarantowaniem praw i swobód obywatelskich dla tej grupy społecznej, poza tą kategorią, która nie może być wykonywana z powodu nakazu przebywania w odosobnieniu od wspólnoty. W grupie czynników protekcyjnych, zaświadczyających o kondycji kulturotwórczej, wymienić należy prawo do godnych warunków odbywania kary, w tym zapewniających realną możliwość rozwoju cech osobowościowych wyzwalających dynamizmy sprawcze wtórnej integracji moralnej.

Nasylenie miejsca karania działaniami integracyjnymi w świetle wiedzy kognitywistycznej sprowadzić się może do elementów pomocowych dla osób, które nie są w stanie same przezwyciężyć złe intencje i wrogie zniekształcenia atrybucji. A ponadto przygotować skazanych do ponownego ich przyjęcia do wspólnot społecznych.

Treść humanizowania systemu sprawiedliwości karzącej obejmuje zatem pomoc w bezpośrednim rozumieniu oraz proces uczenia człowieka, aby zmienić za-

leżność i niesamodzielnosc w stan samoorganizowania i osobistego kierowania swoim życiem. Zważyć należy, aby oddziaływania pomocowe nie były przeszkodą do indywidualnego rozwoju jednostki i wyzwolenia dynamizmu samopotwierdzenia. W procesie uczenia zaś należy uszanować możliwości i godność człowieka, gdyż wówczas jednostka, która spotyka się z szacunkiem, odzyskuje wartość personalistyczną i może dobrowolnie uznać konieczność poprawy swojej sytuacji.

Sens humanizowania warunków i sposobu odbywania kary izolacyjnej pozwala osiągać pozytywne rezultaty w psychofizycznym rozwoju skazanego pod warunkiem przekraczania granic życia wolitywno-duchowego uwzględniającego odpowiedzialność i zaufanie jako trajektorię zachowań afektywnych wobec ofiary i wspólnoty społecznej.

Opowiadanie się za formułą sprawiedliwości karzącej w postaci sankcji izolacyjnej doprowadzającej do wyeliminowania człowieka ze wspólnoty jest przyznaniem się do nurtu myślenia, który odrzuca i wyklucza jakiegokolwiek **akty i strategie postępowania na rzecz współpracy, koordynacji, wymiany i transcendencji skazanego ze społeczeństwem** w celu minimalizowania strat cywilizacyjnych z defaworyzacji społecznej wykonywania sankcji pozbawienia wolności.

Miarą dojrzałej działalności transkulturowej, w tym stanowienia porządku prawnego pozwalającego realizować ideał ładu moralnego, jest praktyka penitencjarna dopuszczająca minimalizowanie ciężaru izolacji przestrzennej i tym samym integrowanie miejsca odbywania kary ze społeczną strukturą pozawięzienną (Becker 1968, s. 11).

Przeciwstawiając się negatywistycznym procesom wewnątrzstrukturalnym należy doprowadzać do społecznej deizolacji miejsc odbywania kary izolacyjnej. Odbywać się to może poprzez kontrolowany proces minimalizowania izolacji wewnętrznej oraz równoległe przebiegające działania moderacyjne, pozwalające na faktyczne integrowanie systemu penitencjarnego z pozawięziennym. Mechanizm ekwifinalności i ekwipotencjalności miejsca kary ze wspólnotowością społeczną polega na zapewnieniu czynnego udziału osób niezwiązanych profesjonalnie z więziennictwem w gremiach instytucji odpowiadających za sens wykonywania sankcji penalnej oraz na wprowadzaniu skazanych w istniejące pozawięzienne struktury wspólnotowe.

Zakończenie

Posługiwanie się terminem „wykluczenie społecznie aktem karania” w sposób kategoryczny wywołuje skojarzenia pejoratywne w sferze wyobraźni, percepcji i doznań wolitywno-duchowych i doprowadza do używania negatywnych wartości w odbiorze społecznym dookreślającym ich metafizyczny i ontologiczny wymiar.

Odrzucenie ludzi poza granice wspólnoty na skutek wykluczenia społecznego stanowiącego rdzeń działań karzących wywołujących powszechne u nich cierpie-

nie, „anuluje dystans, bo znosi światową przestrzeń, w której mieszczą się zjawiska polityczne, cała dziedzina spraw publicznych i z politycznego punktu widzenia pozostaje ono nieistotne i bez konsekwencji” (Arendt 2003, s. 105). Przyzwyczajamy się do cierpienia i bólu jako normalności i poprawności egzystencjalno-kulturowej oraz przesuwamy ten doznawany i odczuwalny stan na innych, dystansując się od osób, którym jest on przypisywany. Co więcej, liberalna demokracja nie lubi silnych odczuć i związanych z nimi symboli-słów. Oparta na kompromisie, szanuje umiarkowanie i rozsądek, a nie miłość, nienawiść i walkę do ostatniej kropli krwi. Woli współczucie i ironię, stąd kariera dobroczynności i filantropii.

Zderzając ze sobą model karania oparty na wykluczeniu i ekskluzji skazanych z systemem sprawiedliwości probacyjnej uznającej racjonalizm prakseologiczny w postaci kar wolnościowych, pragniemy w wymiarze kulturotwórczym nowej wyobraźni i percepcji oglądu świata. Elementem będącym tworzywem owej zmiany jest konstrukcja fantazmatyczna. Jest ona odpowiedzialna za indywidualne lub zbiorowe organizowanie pragnienia – innego, tego czego świat społeczny w swojej formie językowej chce od podmiotu sytuowanego w takiej, a nie innej pozycji.

Z udziałem i za pośrednictwem słowa-symbolu pewne działania i przeżycia innej osoby mogą być doświadczane jako własne, generując stany uczuciowo-emocjonalne zwykle przypisywane własnej spontanicznej i twórczej aktywności. Zjawisko to w psychoanalizie lacanowskiej i freudowskiej określane jest jako transpasywność. „Gdy inny się raduje, ja raduję się wraz z nim ... moje najbardziej intymne uczucia mogą ulec radykalnemu uzewnętrznieniu, dosłownie mogę się śmiać i płakać za pośrednictwem innego” (Žižek 2001, s. 169).

Odrzucanie probacyjnej sprawiedliwości karzącej jako filozofii oraz systemu odpowiedzialności penalnej i społecznej metody postępowania z osobami naruszającymi ład prawny i gloryfikowanie więzienia osadzonego na substracie przestrzennej izolacji zewnętrznej i wewnętrznej, wyrzucającego skazanego poza granice komunitarianizmu jest przykładem notorycznej nierzetelności oraz przeżywania bez świadomości, gdyż odrzuca winę i upokorzenie jako stany przeżyć wewnętrznych w związku z oglądem rzeczywistości.

To słowo-klucz sprawia, iż ludzie spychani poza pole symboliczne i imaginarium pozbawieni są wolności emocjonalnej i prawa do swobodnego wyboru oraz własnej odpowiedzialności za czyn w celu zapewnienia wolności dla pozostałej części społeczeństwa, której wyobraźnia, percepcja, doznania i odczucia karmione są nienawiścią, pogardą i totalną izolacją. Układ immunologiczny społeczeństwa wyznacza dwubiegunowość miejsca we wspólnocie, podzielonej granicą nie do przekroczenia, gdzie jednostki wykluczone jako przedmioty mają jedynie za zadanie utrzymywać homogeniczność poprzez samotrawienie bez możliwości rozwojowych.

Reanimowanie systemu sprawiedliwości karzącej na przełomie XXI wieku, sprowadzającego osobę popełniającą czyn do zmarginalizowanego przedmiotu i odbierającego mu prawo do odpowiedzialności i zaufania, nie pozwala na kon-

cyliacyjność i partycypacyjność wspólnotową. Ten model postępowania antagonizuje stosunki wewnętrzne, utrzymuje sytuację konfliktową i w sposób zasadniczy nie zezwala na „przeoranie” świadomości powszechnej i wyobraźni dopuszczającej wzorce zachowań alterocentrycznych.

Władza karania oraz społeczeństwo odbiera poprzez normatywną i kulturową pogardę i nienawiść do człowieka uwikłanego w niegodziwy czyn, satysfakcję i radość jako wysublimowane stany reaktywności emocjonalnej.

Abstract: **Social exclusion – word as a symbol defining the nature of humanity**

The process of objectively deleting the meaning of ideas-symbols plays an important role in the education, teaching, upbringing and universal socialization of man. It is an area of transcultural struggle, which should lead to exposing the total truth about man, recognizing their place in the history of the world. In addition, naming the truth about oneself creates trust and responsibility and thus frees the state of affirmation for the rule of law and a just state. Via autotelic experiences, internal transformations and proactive consciousness, it is oriented on the basis of language and a symbolic universe, personal growth allowing to integrate the human being with the environment, and not to create a civilization of fall based on enslaved existence. This keyword means that people who are pushed outside the symbolic field and the imaginarium are deprived of emotional freedom and the right to freely choose and take responsibility for their actions in order to ensure freedom for the rest of society, the imagination, perception, sensations and feelings of which are fed by hatred, contempt and total isolation.

Key words: Social exclusion, exclusion, disadvantage, hubristic values, apologetic thinking, trans passiveness.

Bibliografia

- [1] Arendt H., 2003, *O rewolucji*, Czytelnik, Warszawa.
- [2] Bałandynowicz A., 2014, *Paradygmat inkluzji i katalaksji podstawą kreowania systemu reintegracji społecznej skazanych*, [w:] *Współczesne uwarunkowania i wzory procesów resocjalizacji, reintegracji, inkluzji*, (red.) Marzec-Holka K., Mirosław-Nawrocka K., Moleda J., Wydawnictwo APS, Warszawa.
- [3] Bałandynowicz A., 2015a, *Psychodegradacja osobowości oraz defaworyzacja, ekskluzja i wykluczenie społeczne recydywistów następstwem nieracjonalnego i relikowego systemu sprawiedliwości karzącej opartej na paradygmacie izolacji przestrzennej*, [w:] *Długoterminowe karty pozbawienia wolności*, (red.) Zalewski W., Wydawnictwo UG, Gdańsk.
- [4] Bałandynowicz A., 2015b, *Probacyjna sprawiedliwość karząca w miejsce zdehumanizowanej resocjalizacji osadzonej na przymusie i wtórnej stygmatyzacji*, [w:] *Resocjalizacja penitencjarna w kontekstach interdyscyplinarnych*, (red.) Kowalczyk D., Szczówka A., Grzesiak S., Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław.

- [5] Bałandynowicz A., 2015c, *Probacyjna sprawiedliwość karząca*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- [6] Bandura A., 1989, *Regulation of Cognitive Processes Through Perceived Self-efficacy*, „Developmental Psychology”, nr 25.
- [7] Becker G.S., 1968, *Crime and Punishment. An Economic Approach*, „Journal of Political Economy”, Vol. 76.
- [8] Corrado R., Cohen J., Glackman W., Odgers C., 2003, *Serious and Vident Young Offenders' Decisions to Recidivate. An Assessment of Five Sentencing Models*, „Crime and Delinquency”, nr 2.
- [9] Durkheim E., 2007, *Zasady metody socjologicznej*, PWN, Warszawa.
- [10] Gottfredson A., Hirschi T., 1990, *A general Theory of Crime*, Palo Alto: Stanford University Press.
- [11] Heidegger M., 2001, *Zasada racji*, Wyd. Baran i Suszyński, Kraków.
- [12] Kant I., 1986, *Krytyka władzy sądzienia*, PWN, Warszawa.
- [13] Kieszkowska A., 2012, *Inkluzyjno-katalaktyczny model reintegracji skazanych. Konteksty resocjalizacyjne*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- [14] Konopczyński M., 2009, *Kierunki zmian teorii i metodyki oddziaływań resocjalizacyjnych w Polsce*, [w:] *Współczesne kierunki zmian w teorii i praktyce resocjalizacyjnej*, (red.) Konopczyński M., Ambrozik W., Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej, Warszawa.
- [15] Machel M., 2007, *Sens i bezsens resocjalizacji. Casus polski*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- [16] Marks K., Engels F., 1962, *Manifest Partii Komunistycznej*, [w:] *Dzieła*, t. 4, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa.
- [17] Nawroczyński B., 1986, *Życie duchowe*, PWN, Warszawa.
- [18] Niewiadomska I., 2007, *Osobowościowe uwarunkowania skuteczności kary pozbawienia wolności*, Wydawnictwo KUL, Lublin.
- [19] Urban B., 2007, *Teoria resocjalizacji w strukturze nauk społecznych*, [w:] *Resocjalizacja*, t. 1, (red.) Urban B., Stanik J.M., PWN, Warszawa.
- [20] Žižek S., 2001, *Przekleństwo fantazji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.